

**OPRACOWANE NA PODSTAWIE: WYWIAD NA TEMAT HISTORII ŻYCIA (THE LIFE STORY INTERVIEW)**

Project: E-MOTION - potential of hypersensitivity (2018-1-PL01-KA201-051033)

---

**Imię/Pseudonim: Diana**

**Wiek: 22**

**Płeć: K**

**Kraj/miasto: Rumunia/Bukareszt**

**Zawód wykonywany: Artystka**

**Transkrypcja wywiadu:**

**I. ROZDZIAŁY ŻYCIA:**

**Rozdział 1 – Zacząć od początku**

Myślę, że jednym z najbardziej kształtujących i ważnych doświadczeń w moim życiu jest to, którego nie potrafię sobie przypomnieć. Wspominam je dzięki opowiadaniom z trzech różnych perspektyw mojej rodziny.

Zaraz po urodzeniu miałam problemy z jedzeniem i chociaż nie wydawało się to czymś naprawdę poważnym, to dzieci są delikatne i najlepiej traktować wszystko poważnie. Jednak szpital, w którym byłam, zdecydował zabrać mnie na intensywną terapię bez wcześniejszego powiadomienia moich rodziców. Wspomnienia tej historii różnią się, ponieważ pamiętam, jak kiedyś usłyszałam, że moja mama po moich narodzinach przez moment dostała obce dziecko, co natychmiast zauważyła. A ja wylądowałam w innym szpitalu z infuzją dożylną. Niestety, szpital do którego trafiłam, nie był szpitalem dziecięcym. Pielęgniarka miała problem ze zlokalizowaniem małej, dziecięcej żyłki w mojej dłoni, więc lekarze musieli rozciąć mi ramię, aby ją znaleźć. Do dziś mam na nim bardzo widoczną bliznę. Gdy rodzice mnie znaleźli, udaliśmy się bezpośrednio do domu.

Jest to prawdopodobnie jedna z najciekawszych rzeczy, które mi się przydarzyły i czuję się dziwnie, gdy muszę polegać na opowieściach innych ludzi o tak ważnym wydarzeniu w moim życiu. Ale to, co pozostało z tych historii, to wydarzenia, które zainspirowały mnie na całe życie. Jedną z najważniejszych rzeczy, które pamiętam, jest sposób, w jaki zachowywał się mój ojciec. Podobno dyskutował z pielęgniarką o głowę wyższą od niego i ostatecznie

dowiedział się, gdzie jestem przez jego znajomości. Dało mi to silne wyobrażenie o tym, jakim typem osoby powinnam być; pewna siebie, niebojąca się stanąć i walczyć o moich bliskich, ale wystarczająco przebiegła, aby nawiązywać kontakty wszędzie, gdzie jestem. To jest to, co w nim szanuję do dziś.

Ale ostatecznie jestem trochę innym typem osoby.

## Rozdział 2. Dziecko, którego nikt za bardzo nie zauważył

Z opowieści rodziców o mnie jako maluchu i własnych wspomnień z przedszkola wynika, że byłam cichym dzieckiem. Spędzałam lato w domu kuzyna, w którym teraz mieszkam, tylko z babcią. Moja najważniejsza grupa przyjaciół była tutaj, na ulicy, na której znajdowały się dziwne skupiska dzieci w moim wieku lub młodszych. Tam tworzyliśmy zasady mojej ulubionej gry, co w tamtym czasie było dla nas trudne do opisania, ale teraz mogę śmiało powiedzieć, że było to tylko zwykłe odgrywanie ról. Wiedziałam, że większość dzieci gra role członków rodziny, ale my nie byliśmy tym zainteresowani. Woleliśmy odtwarzać role, które widzieliśmy w kreskówkach i filmach i nadawać im własny styl. Wtedy właśnie odkryłam, że największą przyjemność sprawia mi tworzenie, praca nad takimi historiami, zużywanie zapasu papieru z biura mojej babci do ciągłego rysowania tych samych rzeczy.

Dwa lub trzy miesiące po rozpoczęciu szkoły zmieniałam dom, szkołę i zamieszkałam na stałe tam, gdzie jestem teraz. Bardzo długo nie podobał mi się ten wybór, co prawda nie mieszkalam już w bloku, miałam wspaniały ogród do zabawy i przyjaciół w moim wieku, ale straciłam mój dom rodzinny. Pamiętam gorące letnie popołudnia w tym mieszkaniu, niekończące się, nieznośnie nudne. A mimo to tęskniłam. Ale teraz muszę przyznać, że cieszę się, że się tu przeprowadziliśmy.

## Rozdział 3. Czego bym nie dała za cztery lata

Wspomniałam o przeniesieniu w pierwszej klasie. To nie był pierwszy raz i na pewno nie ostatni raz, kiedy to się wydarzyło. Zmieniałam też przedszkola i ostatecznie nie mogłam spędzić pełnych czterech lat w żadnej placówce edukacyjnej. Potem przeniosłam się, kiedy byłam w piątej klasie, ponieważ moi rodzice stwierdzili, że muszę iść do lepszej szkoły. Ja do dziś uważam, że nie mieli racji, odrywając mnie od mojej grupy przyjaciół, ludzi, których znałam. I od szkoły położonej jedynie dziesięć minut od mojego domu.

Zamiast tego musiałam samotnie podróżować przez pół miasta, o późnych porach. Nie było sposobu, aby przewyciężyć to niezadowolenie. Trafiłam na niezajomych, którzy też ledwie się znali. W tamtym czasie, te wyzwania społeczne i wzmożona ilość pracy w szkole spowodowały, że zaczęłam wycofywać się jeszcze bardziej.

Później przyszła szkoła średnia, ze wzlotami i upadkami związanymi z odkrywaniem rozwijającego się wewnętrznego świata i tego, jak skomplikowane są relacje. Ale sytuacja się uspokoiła, kiedy podczas przerwy świątecznej obudziłam się z przekonaniem, że chcę iść do szkoły artystycznej. Presja decydowania o przyszłości, rzucenia się na głęboką wodę i rozgryzienia życia nie była czymś, co bardzo mi się podobało. Ale nagle poczułam się podekscytowana na myśl o tym, że będę w stanie wszystkie moje myśli urzeczywistnić i przez chwilę, w tym bardzo niezwykłym momencie w moim życiu byłam przekonana, że mogę pokonać wszelkie trudności, które czekają. Nigdy nie zastanawiałam się nad tym, czy to był dobry wybór i czy będę w stanie zarabiać na mojej sztuce.

#### **Rozdział 4. Strach przed głęboką wodą**

Po ukończeniu studiów przez rok wykonywałam moją pierwszą pracę. Wkrótce potem miałam dostać kolejną, ale zraniłam się w kolano, przez co nie mogłam przemieszczać się na drugą stronę miasta. Poddałam się szybko, najszybciej jak tylko mogłam, bojąc się, co to znaczy mieć pracę. Obawiałam się, że nie dam rady zrobić tego właściwie, bałam się własnych reakcji.

Pomogło mi to, że znalazłam motywację. Nie mogłam się doczekać podjęcia dalszej edukacji, aby dowiedzieć się więcej o świecie i znaleźć nowe ścieżki, które mogłabym obrać w przyszłości. Zamierzam studiować geografię, a dokładniej pogodę i klimat. Brzmi jakby nie miało to zbyt wiele wspólnego z moimi wcześniejszymi zainteresowaniami, ale jest częścią moich własnych poszukiwań, aby dowiedzieć się więcej o świecie i napędzać moje twórcze przedsięwzięcia.

## **II. Wspomnienia**

### **Wspomnienie nr 1**

#### **Dzieciństwo**

Z opowieści rodziców o mnie jako maluchu i własnych wspomnień z przedszkola wynika, że byłam cichym dzieckiem. Nieszczególnie posłuszna, ale gdy nie byłam posłuszna, to nie po to, by wywołać zamieszanie. Po prostu po to, by czerpać małe przyjemności - kradnąc cukierki i szperając w szufladach, których nie powinnam przeglądać. Znajomych poznawałam tylko wówczas, gdy zrobili pierwszy krok. Ja byłam niechętna, sama nigdy nie robiłam pierwszego kroku i tak pozostało do dziś.

Jedna rzecz, którą chciałabym zmienić w tamtym okresie mojego życia, to ciągle życie w biegu. Chciałabym, żeby moi rodzice spędzali więcej czasu w domu. Tak niewiele mieliśmy okazji do wspólnego robienia rzeczy, zwłaszcza wtedy, gdy ich związek był jeszcze dobry. Zawsze byli ze mnie bardzo dumni i tak wysoko mnie cenili, że być może postawili swoje

oczekiwania trochę za wysoko. Uważali mnie za mądrzejszą niż inne dzieci w moim wieku i wysłali mnie do szkoły w wieku sześciu lat, przez co byłam prawie o rok młodsza od większości moich kolegów z klasy. Można by pomyśleć, że to nie jest wielka różnica, ale niewielu z moich bliskich przyjaciół było w tym samym wieku, co ja.

Byłam dumna z tego, co myślą o mnie moi rodzice i z tego, że byłam całkiem sprytna w porównaniu do moich rówieśników. Ale przede wszystkim byłam dumna z historii, które mogliśmy wspólnie stworzyć.

## Wspomnienie nr 2

### Szkoła

Nigdy nie byłam w stanie odpowiedzieć bez stresu na zajęciach i odczuwałam strach i stres za każdym razem, gdy ktoś zadawał pytanie. Pomimo tego, że ich nie rozumiałam, zdawałam się na moich rozgadanych kolegów z klasy, którzy odpowiadali na pytania, zanim miałam możliwość podkreślić, że znam odpowiedź. Pomyślałam, że wystarczy mi, poczucie, że mam rację. Ale skończyło się na tym, że stałam się kolejną nieśmiałą, wycofaną dziewczyną, która bardzo rzadko przyciągała czyjąś uwagę. A jeśli to zrobiła, to dlatego, że ktoś w końcu próbował się z niej wyśmiewać. Na szczęście zdarzało się to bardzo rzadko, ale oznaczało to również, że nie przyciągałam uwagi ludzi, z którymi chciałam spędzić czas.

Nawiązywanie relacji było najtrudniejszą częścią tego okresu. Jeśli jest coś, co bym zmieniła, to to, że chciałabym rozpocząć terapię, zanim skończyłam z tak widocznymi bliźnami. Przyjaźnie które udało mi się utrzymać, są dla mnie radością i największym osiągnięciem tamtego okresu.

## Wspomnienie nr 3

### Praca zawodowa

Nawet teraz, po przyzwyczajeniu się do mojej obecnej pracy, często stresuję się tym, jakie będzie moje następne zadanie. Czy będę w stanie to zrobić? Czy zdenerwowany klient zmusiłby mnie do zrobienia czegoś, co do czego nie mam pewności, jak wykonać? Wydaje się, że moi pozostali koledzy nie mają tych problemów i są bardziej zainteresowani albo lepszym wykonywaniem pracy, albo ograniczaniem jej w jak największym stopniu. Przynajmniej mogę

być dumna z tego, że staram się pomagać klientom, kiedy tylko mogę, nawet jeśli moje wynagrodzenie może pójść na marne, ponieważ spędzam z każdym z nich zbyt dużo czasu. Trudno powiedzieć, kiedy wszystko się poprawi, ale na razie przynajmniej mogę sobie z tym poradzić i spróbować zbudować pewność siebie. Chociaż nie miałabym nic przeciwko temu, gdybym miała więcej ludzi, na których mogę polegać w tym okresie mojego życia, aby mój wolny czas stał się o wiele bardziej wartościowy.

#### **Wspomnienie nr 4**

##### **Moja rodzina, przyjaciele, bliscy**

Byłam nastolatką, w liceum, kiedy moje życie rodzinne zostało rozerwane przez rozwód rodziców, to musiało się źle skończyć. W końcu znalazłam ludzi, z którymi naprawdę miałam wiele wspólnego i z którymi bardzo chciałam się zaprzyjaźnić. Za bardzo. Okazało się, że mam zdolność tworzenia bardzo niezdrowych relacji, przywiązania do osoby, która dała mi coś, czego nikt wcześniej mi nie dał. Zwrócono uwagę na moje historie, na moje coraz bogatsze życie wewnętrzne. Dlatego chciałam więcej, chociaż nie było już nic więcej do dania. Wszyscy w naszej grupie mieli zbyt skomplikowane problemy nastolatków, które w tamtym czasie były trudne do zrozumienia i rozwiązania, i być może czułam, że niewiele zostało mi do stracenia. W tym czasie zwróciłam się ku samookaleczeniu, próbując wmówić sobie, że mam powód do smutku, ponieważ nie potrafiłam poprawnie zidentyfikować źródła moich zmartwień.

I myślę, że w związkach najbardziej cenię to, że ludzie są zainteresowani moim życiem wewnętrznym i akceptują je. Uważam, że jestem znacznie bardziej skłonna naginać swój grafik dla innych ludzi, aby być dla nich dostępną i czuje się skrzywdzona, kiedy oni nie są w stanie zrobić tego samego dla mnie. Może się też wydawać, że ja nie potrzebuję tyle przestrzeni, co inni ludzie, a to utrudnia utrzymanie wielu relacji.

#### **Wspomnienie nr 5**

##### **Zakochana w świecie**

Często przełączam się między pisaniem a rysowaniem, próbując rozwinąć swoje pomysły i wcielić je w życie tak bardzo, jak to możliwe. Odkryłam, że źródłem mojej kreatywności jest fascynacja otaczającym mnie światem. Sposób, w jaki światło zmienia się z dnia na dzień, subtelne zmiany pór roku. Jak ważne i znaczące mogą być małe gesty. W głębi serca dążę do tego, aby ożywić coś równie dobrego, co najprostsze rzeczy w życiu.

Dziwne jest dla mnie to, że największą satysfakcję odczuwam, gdy ktoś inny cieszy się moją pracą, kiedy pozwala mi o niej długo opowiadać. To najważniejsza forma uczucia, jaką mogę otrzymać od kogoś innego.

### III. MOTYW

Myślę, że to było i będzie siłą napędową moich wyborów. Czy daje mi to możliwość obcowania ze światem w sposób, w jaki mogę o nim pisać i go zilustrować? Próbuję zbudować własną historię i dowiedzieć się, w jaką postać chcę się rozwinąć, ponieważ równoważę ją z zasobami niezbędnymi do kontynuowania mojej historii.